



11  
lutego  
2025

XXXIII Światowy Dzień Chorego



## Znaki Boga w Lourdes

**Bóg objawia się w Lourdes poprzez konkretne znaki – proste i powszednie; one towarzyszą pielgrzymom i pomagają im wejść w tajemnicę tego niezwykłego miejsca.**

Potrzebujemy prostych i czytelnych znaków, które poprowadzą nas do Boga. Przez nie umacnia się nasza więź ze Stwórcą. Odpowiednie słowa, gesty są niezbędne przy udzielaniu sakramentów świętych. U ich źródeł leżą słowa i gesty samego Chrystusa, który nakładał ręce na ludzi i błogosławił im; dotykał na ich ciele chorych miejsc i uzdrawiał. Słowa i czynami, całym swoim życiem głosił Dobrą Nowinę, rozszerzał Królestwo Boże. Również w czasach starotestamentalnych Bóg objawiał się narodowi wybranemu poprzez konkretne wydarzenia i symbole. W Księdze Wyjścia czytamy o Mojżeszu, który spotkał Boga w płonącym krzewie i rozmawiał z Nim (por. Wj 3, 2-3), doświadczył Jego mocy, przeprowadzając naród wybrany przez Morze Czerwone i otrzymując Dekalog na Górze Synaj (por. Wj 14, 15 – 15, 1; 20,1-17). Przeglądając karty Pierwszej Księgi Królewskiej, natrafiamy na historię Eliasza przebywającego w grotcie na Górze Horeb i rozpoznającego Głos Boga w szmerze łagodnego wiatru (por. 1 Krl 19, 1-14). Przywołane przykłady z życia Mojżesza ukazują Boga objawiającego się w potęgę i mocy działania, zaś historia Eliasza prowadzi do poznania delikatności i wrażliwości Boga.

### Znaki codzienności

Szczególnymi znakami Bożej Obecności w naszym życiu są sakramenty. Sprawiają w nas „narodzenie i rozwój chrześcijańskiego życia wiary, uzdrowienie”; poprzez nie Bóg posyła nas, abyśmy dawali o Nim świadectwo (KKK 1210). Oprócz sakramentów istnieją inne znaki, niesakramentalne, które naprowadzają nasze serce na obecność Boga.

Jednym z wielu miejsc na świecie, w których możemy niejako dotknąć Boga, doświadczyć Jego bliskości jest Lourdes. Bóg objawia się tam poprzez konkretne znaki – proste i powszednie; one towarzyszą pielgrzymom tam przybywającym i pomagają im wejść w tajemnicę tego niezwykłego miejsca. Wymieńmy niektóre z nich: trwałość skały, oczyszczenie wodą, światło w ciemności, obecność chorych i niepełnosprawnych oraz tych, którzy im towarzyszą; to szczególne znaki Boga w Lourdes, one spletają się w tajemniczy sposób z naszym życiem. Tworzą specyfikę duchową tego miejsca i prowadzą do głębszej refleksji nad swoim życiem. Medytując nad ich symboliką, możemy doświadczyć tajemnicy Bożego Miłosierdzia oraz znaczenia przesłania Matki Bożej wzywającej do nawrócenia. Przyjrzyjmy się im bliżej.

*(dokończenie na kolejnych stronach gazetki)*



**Parafia Rzymskokatolicka  
pod wezwaniem św. Floriana**

**ul. Biskupicka 2, Brwinów**  
**<http://swflorian.home.pl>**

### **Msze Święte w niedziele:**

7.00, 9.00, 10.30, 11.45, 13.00, 18.00

### **Msze Święte w dni powszednie:**

7.00, 8.00, 18.00

### **Nabożeństwa:**

**Adoracja** Najświętszego Sakramentu  
we wtorki w godz. 8.30–18.00  
oraz w I piątki miesiąca po wieczornej Mszy  
Świętej

**Nowenna** do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy  
w środy o godz. 18.00

**Koronka** do Miłosierdzia Bożego  
w piątki po wieczornej Mszy Świętej

### **Kancelaria:**

informacje na str. 4

### TWEET OD PAPIEŻA



**Niech każdy z nas, podobnie jak  
św. Paweł, odnajdzie nadzieję we  
wcielonym Synu Bożym i ofiarowuje  
ją innym, gdziekolwiek zgasta  
nadzieja, życie zostało złamane lub  
serce zostało przytłoczone  
przeciwnościami.**

**Komentarz do Ewangelii**

Łukasz ewangelista zapisał, o czym dziś słyszymy w Ewangelii, że “tłum cisnął się do Jezusa, aby słuchać Słowa Bożego”. Piotr, choć był zmęczony, udostępnił swoją łódź Panu Jezusowi, a On zrewanżował się cudownym połowem ryb, co wprawiło w zdumienie nie tylko Piotra, ale i jego towarzyszy. Czasem wydaje się, że lepiej zostać w domu i odpocząć, niż iść na spotkanie z Panem Jezusem. Ale wtedy na pewno usłyszymy Jego słów, które czynią cuda i wezwania, aby wszystko zostawić i pójść za Nim.

- ks. Wojciech

**Czytanie pierwsze****Iz 6, 1-2a.3-8**

W roku śmierci króla Ozjasza ujrzałem Pana, siedzącego na wysokim i wyniosłym tronie, a tren Jego szaty wypełniał świątynię. Serafimy stały ponad Nim; każdy z nich miał po sześć skrzydeł.

I wołał jeden do drugiego: „Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów. Cała ziemia pełna jest Jego chwały”. Od głosu tego, który wołał, zadrgały futryny drzwi, a świątynia napełniła się dymem.

I powiedziałem: „Biada mi! Jestem zgubiony! Wszak jestem mężem o nieczystych wargach i mieszkam pośród ludu o nieczystych wargach, a oczy moje oglądały Króla, Pana Zastępów”.

Wówczas przyleciał do mnie jeden z serafinów, trzymając w ręce węgiel, który kleszczami wziął z ołtarza. Dotknął nim ust moich i rzekł: „Oto dotknęło to twoich warg: twoja wina jest zmazana, zglądzony twój grzech”.

I usłyszałem głos Pana mówiącego: „Kogo mam posłać? Kto by Nam poszedł?”. Odpowiedziałem: „Oto ja, poślij mnie!”.

**Psalm****Ps 138,1-2a.2bc-3.4-5.7c-8****Wobec aniołów psalm zaśpiewam Panu**

Będę Cię słał, Panie, z całego serca, bo usłyszałeś słowa ust moich. Będę śpiewał Ci psalm wobec aniołów, pokłon Ci oddam w Twoim świętym przybytku.

I będę słał Tve imię za łaskę i wierność, bo ponad wszystko wywyższyłeś Tve imię i obietnicę. Wysłuchałeś mnie, kiedy Cię wzywałem, pomnożyłeś pomoc mojej duszy.

Wszyscy królowie ziemi będą dziękować Tobie, Panie, gdy usłyszą słowa ust Twoich, i będą opiewać drogi Pana: „Zaprawdę, chwała Pana jest wielka”.

Wybawia mnie Twoja prawica. Pan za mnie wszystkiego dokona. Panie, Twa łaska trwa na wieki, nie porzucaj dzieła rąk Twoich.

Najważniejsze miejsce w Lourdes to Grota Massabielska; mieści się ona w skale, pod prawą stroną bazyliki Niepokalanego Poczęcia. Gdy z daleka spoglądałem na to trójstopniowe sanktuarium wykute w skale i wybudowane na niej, zastanawiałem się, ile wysiłku architektki, konstruktorzy i budowniczy musieli włożyć, by stworzyć tak potężną i piękną budowlę. Myślę, iż wiara małej Bernadetty, a nade wszystko obecność Matki Bożej w tym miejscu poprowadziły tych ludzi do stworzenia tak monumentalnego dzieła, choć – jak pamiętamy – początki życia Bernadetty i jej prośba skierowana do proboszcza Lourdes w imieniu Matki Bożej, nie były proste. Widok sanktuarium „wyrastającego ze skały” oraz obraz osób stojących w kolejce, przechodzących w skupieniu do Groty i z pietyzmem całujących Skałę Massabielską, obudziły we mnie także inną refleksję.

Skała w Lourdes odsłania ewangeliczny obraz Chrystusa – Skały, fundamentu naszego życia i kamienia węgielnego (por. Ef 2, 19-20; Dz 4, 11). Jeśli kamieniem węgielnym jest Chrystus, dotykające nas burze i trzęsienia ziemi nie zniszczą budowli naszego życia, której podstawa jest tak trwała (por. Mt 7, 21-29). One je jedynie oczyszczą i jeszcze mocniej zwiążą ze Skałą. Do dzisiaj na ulicach Lourdes można zobaczyć wystawę zdjęć ukazujących skutki trzęsienia ziemi oraz powodzi, które nawiedziły to miejsce w czerwcu 2013 roku; znamienne jest to, iż Grota choć prawie całkowicie zalana przez wodę, nie uległa zniszczeniu. Figura Matki Bożej dalej góruje nad tym miejscem. Chrystus jest Skałą mocniejszą niż nasze słabości, grzechy i zranienia. On panuje nad wszystkimi zawieruchami życia, Jego Miłość jest większa od śmierci... Grota Betlejemka jest świadectwem Jego narodzin; grota, w której znajdował się grób Jezusa jest świadectwem Jego zmartwychwstania. Obie groty, podobnie jak i ta w Lourdes, są symbolami nowego i trwałego życia.

Święty Piotr uczy nas: „Zbliżając się do Tego, który jest żywym kamieniem, odrzuconym wprawdzie przez ludzi, ale u Boga wybranym i drogocennym, wy również, niby żywe kamienie, jesteście budowani jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo, dla składania duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa” (1 P 2, 4-5). Gdy budujemy na Jezusie – podobnie jak Piotr – stajemy się skałą; gdy budujemy na sobie – podobnie jak Piotr – stajemy się nikiem, piaskiem (por. Łk 22, 31). Spoglądając na ludzi dotykających skały w Lourdes, widziałem ich modlitwę; ten gest był szkołą Ewangelii, był dla nich doświadczeniem nieba, jak nieraz mawiała św. Bernadetta o swojej umiłowanej Grocie.

**Woda**

Ze skały wypływa źródło. Dochodząc do Groty można zaczerpnąć wodę z kranów umieszczonych w wielu miejscach na znacznej odległości. To ułatwia pobór wody. Samo źródło bije jednak w Grocie. Widziałem je, podchodząc wraz z innymi kapłanami do ołtarza, aby odprawić Mszę świętą. Klimat tego miejsca jest niezwykle. Za plecami szemrzący strumień wody, przede mną rzędy ludzi siedzących na wózkach i towarzyszący im opiekunowie. Pamiętam pewną pielgrzymkę, w której kiedyś uczestniczyłem. Było to kilka lat temu; przybyłem do Lourdes wraz z pielgrzymami z archidiecezji Rouen i Arcybiskupem Jean-Charlesem Descubes. 115. diecezjalna pielgrzymka do Lourdes z Rouen; wiele osób, podniosła uroczystość! W głębi serca modliłem się wówczas do Matki Najświętszej (byłem na studiach we Francji) o pewien znak, który wskazałby mi dalszą drogę mojego kapłańskiego powołania. Modliłem się pośród chorych... Dwa lata później Pan Bóg wysłuchał tej modlitwy, powierzając mi Apostolstwo Chorych. Wielu chorych prowadzi mnie obecnie do Boga; jestem za to szczególnie wdzięczny Matce Najświętszej z Lourdes.

**Czytanie drugie****1 Kor 15,1-11**

Przypominam, bracia, Ewangelię, którą wam głosiłem, którą przyjęliście i w której też trwacie. Przez nią również będziecie zbawieni, jeżeli ją zachowacie tak, jak wam rozkazałem. Chyba żebyście uwierzyli na próżno.

Przekazałem wam na początku to, co przejąłem: że Chrystus umarł za nasze grzechy zgodnie z Pismem, że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia zgodnie z Pismem; i że ukazał się Kefasowi, a potem Dwunastu, później zjawił się więcej niż pięciuset braciom równocześnie; większość z nich żyje dotąd, niektórzy zaś pomarli. Potem ukazał się Jakubowi, później wszystkim Apostołom. W końcu, już po wszystkich, ukazał się także i mnie jako poronionemu płodowi.

Jestem bowiem najmniejszy ze wszystkich apostołów i niegodzien zwać się apostołem, bo prześladowałem Kościół Boży. Lecz za łaską Boga jestem tym, czym jestem, a dana mi łaska Jego nie okazała się daremna; przeciwnie, pracowałem więcej od nich wszystkich, nie ja, co prawda, lecz łaska Boża ze mną.

**Ewangelia****Łk 5,1-11**

Zdarzyło się raz, gdy tłum cisnął się do Jezusa, aby słuchać słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Genezaret, że zobaczył dwie łodzie, stojące przy brzegu, rybacy zaś wyszli z nich i pługali sieci. Wszedłszy do jednej łodzi, która należała do Szymona, poprosił go, żeby nieco odbił od brzegu. Potem usiadł i z łodzi nauczał tłumy.

Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: „Wy płyn na głębię i zarzućcie sieci na połów”. A Szymon odpowiedział: „Mistrzu, przez całą noc pracowaliśmy i niceśmy nie ułowili. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci”. Skoro to uczynili, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczynały się rwać. Skinęli więc na współników w drugiej łodzi, żeby im przyszli z pomocą. Ci podплыnęli i napełnili obie łodzie, tak że się prawie zanurzały.

Widząc to, Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: „Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny”. I jego bowiem, i wszystkich jego towarzyszy w zdumienie wprawił połów ryb, jakiego dokonali; jak również Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli współnikami Szymona. Lecz Jezus rzekł do Szymona: „Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił”. I przyciągnąwszy łodzie do brzegu, zostawili wszystko i poszli za Nim.

Zaś posługa chorym, jak szemrzące źródło wody w Grocie Massabielskiej powoli i stale oczyszcza moje serce, rodząc w nim głęboką radość i pokój. To Jezus, który jest Źródłem tej radości i pokoju oraz Matka Najświętsza prowadzą mnie do chorych.

Droga naszego chrześcijańskiego powołania podobna jest do misji Mojżesza, który na Słowo Boga wyprowadził ze skały na pustyni żywą wodę (zob. Wj 17, 3-7). Wpatrując się w cicho szemrzące źródło w Grocie, przychodzimy tam do Boga z wszystkimi naszymi „duchowymi pustyniami”: z oschłością, oziębłością, z sercem, które twardnieje wobec uderzającego w nas zła, z wszystkimi wątpliwościami związanymi z chorobą i cierpieniem. Przychodzimy z całym naszym duchowym ubóstwem. Łatwo nam się utożsamiać z narodem wybranym, który szukał Boga na pustyni. Nieraz gubimy Go na naszej drodze; podobnie jak Żydzi szemrzymy, klócimy się, buntujemy się, trudno nam Jemu zaufać. Krocząc dalej przez pustynię naszego życia, dochodzimy do wód Jordanu, by wraz z innymi przyjąć chrzest nawrócenia. Chrzest Janowy wstrząsnął do głębi życiem wielu ludzi, dał im przebaczenie i pojednanie. Woda w Lourdes przypomina nam o naszym chrzcie oraz o naszym przebaczeniu i pojednaniu z Bogiem; ono miało miejsce w wieku niemowlęcym i każdorazowo ponawia się w sakramencie pokuty. W dniu naszego chrztu otrzymaliśmy imię, które Bóg miał wyryte na swoich dłoniach (por. Iz 49, 16). Odnawiając przyrzeczenia chrzcielne w Lourdes powracamy więc do pierwszego spojrzenia miłości Boga, które spoczęło na nas w dniu naszego chrztu.

Będąc w gronie pielgrzymów możemy tak jak Jezus zmieszany z tłumem i oczekujący na chrzest Jana w Jordanie, podejść do wody, zacerpnąć jej z pokorą i obmyć się; najpierw czoło, później oczy, a następnie napić się jej, wyznając w sercu wiarę i odnawiając przymierze z Bogiem. Wyznanie wiary dokonuje się również w basenach mieszczących się po prawej stronie od Groty; do nich również warto się udać. Ze zdziwieniem i wielką radością usłyszałem słowa modlitwy w języku polskim osób, które pomagały mi zanurzyć się w wodzie. Zanurzając się w niej, obmywając się lub pijąc ją (wszystkie te formy są równorzędne), możemy modlić się słowami Psalmu: „Obmyj mnie Panie, a nad śnieg wybieleję” (Ps 51, 9 b).

**Światło**

Rytm dnia pielgrzymkowego w Lourdes wyznaczają dwie procesje: popołudniowa – eucharystyczna, kończąca się w bazylice św. Piusa X nabożeństwem lourdzkim oraz wieczorna – maryjna. Modlitwa podczas tych procesji, zwłaszcza Różaniec odmawiany w wielu językach świata, przyciąga wielkie rzesze pielgrzymów. To konkretna odpowiedź przyjeżdżających do Lourdes na wezwanie Matki Najświętszej, proszącej o modlitwę różańcową za nawrócenie grzeszników. Nieraz modlitwa ta wiąże się także z postem. Powróćmy na chwilę do jednego z objawień Matki Bożej. Było to 19 lutego 1858 roku. Bernadetta przyszła na miejsce objawień ze świecą. Na zakończenie rozmowy Matka Najświętsza poprosiła ją, aby zaniosiła świecę do Groty. Od tego dnia ludzie przybywający na to miejsce mają w ręku zapaloną świecę. Szczególnym symbolem Groty w Lourdes jest piękny kandelabr stojący obok ołtarza, na którym codziennie umieszczane są nowe świece. Na stronie internetowej sanktuarium czytamy, iż rocznie wypala się w Grocie i obok niej 700 ton wosku.

Symbolika płonącej świecy jest bogata. Płonąca świeca jest znakiem unoszącej się do Boga modlitwy. Przypomnijmy sobie dzień chrztu, dzień Pierwszej Komunii świętej albo porę odejścia naszych bliskich do Wieczności. Zapalona świeca była wówczas znakiem obecności Chrystusa, który oświeca mroki naszego życia. To On mówi: „Ja jestem światłością świata.



1. We wtorek 11 lutego obchodzić będziemy Wspomnienie NMP z Lourdes. Msze Święte w naszym kościele odprawimy według porządku dnia powszedniego.
2. W przyszłą niedzielę po Mszach Św. przed kościołem będą zbierane dobrowolne ofiary do puszek na pomoc 6-letniemu Maćkowi, który choruje na dystrofię mięśniową.
3. Zachęcamy do nabywania prasy katolickiej.



**W minionym tygodniu z naszej wspólnoty parafialnej odeszli:**  
**+ Krzysztof Stankiewicz, + Kazimierz Bartosiewicz**

## Znaki Boga w Lourdes - dokończenie

Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia” (J 8, 12). Nieraz ciemności zalegają naszą duszę, czujemy się samotni, odrzuceni i niepotrzebni. Gdy trwamy w tym przykrym doświadczeniu, ono nieraz zamyka nasze serca na innych. Gdy wprowadzamy w te ciemności Chrystusa łaską otrzymanej od Boga wiary, On uspokaja serce, leczy rany, nade wszystko przypomina nam o swojej obecności. „Nie lękaj się, bo ja jestem z Tobą” (Ps 43, 5) – mówi przez psalmistę. Nieraz czujemy, iż obecność Boga, jakby z nas odchodziła... Ciemności nieprzeniknione zalegają duszę. Przypomina się wówczas jeden z kanonów śpiewany w Taizé: „W ciemności idziemy, w ciemności, do źródeł Twojego życia. Tylko pragnienie jest światłem, tylko pragnienie jest światłem”. To pragnienie, którego źródłem jest Chrystus, poszerza nasze serce ściśnięte lękiem.

Uczestnicząc w procesji maryjnej, która kończy się późną porą (wiosną i jesienią w Lourdes jest już zmierzch), doświadczamy jeszcze jednego wymiaru symboliki świecy – wartości wspólnoty. Nieprzeniknione ciemności zalegają Esplanadę – plac przed wejściem do bazyliki. Rzesze pielgrzymów trzymających świece w dłoniach przypominają, iż nie jesteśmy sami na drodze naszego życia. Obecność wielu młodych wolontariuszy staje się także znakiem nadziei na przyszłość w budowaniu cywilizacji miłości, otwierającej się na potrzeby cierpiących.



### Chorzy oraz ci, którzy im towarzyszą

Najbardziej wyraźnym znakiem obecności Boga są jednak sami chorzy oraz ich opiekunowie. Nieraz doświadczyłem, że chorzy, osoby niepełnosprawne i osłabione wiekiem są szczególnie traktowani w Lourdes: gdy zajmują pierwsze rzędy podczas Mszy świętej, gdy trzeba poczekać, aż przejedzie kolumna wózków, na których siedzą. Cała infrastruktura sanktuarium oraz specjalnego szpitala-hoteliku dla chorych – Accueil Notre Dame jest specjalnie przygotowana, aby ich przyjąć i by dobrze czuli się w tym miejscu. Myślę, że jest to długa tradycja obecności chorych oraz ich opiekunów w Lourdes wypracowana na przestrzeni dziesiątek lat. To wyraz także wiary tych, którzy troszczą się o przybywających tutaj chorych.

Szczególne znaki i symbole Lourdes: skała, woda, światło, obecność chorych, prowadzą do poznania Chrystusa. On objawia się najpełniej w sakramentach świętych: Eucharystii oraz spowiedzi świętej. Msze święte, zwłaszcza sprawowane w bazylice św. Piusa X mają charakter międzynarodowy; są prawdziwym świętowaniem. Wizerunki licznych świętych, którymi ozdobiona jest bazylika, przypominają o najważniejszym powołaniu, które otrzymaliśmy od Boga – o powołaniu do świętości. Dziękuję Bogu za łaskę pielgrzymowania do tego świętego miejsca.

- ks. Wojciech Bartoszek

### Parafia Rzymskokatolicka

**pw. św. Floriana**

**ul. Biskupicka 2**

**05-840 Brwinów**

**http://swflorian.home.pl/**

**tel. 22 729 61 44**

(czynny w godzinach pracy kancelarii)

**e-mail:**

**florianustv@gmail.com**

**Duszpasterze: (dni dyżuru)**

**Proboszcz**

**ks. Maciej Kurzawa**

(dyżur we wtorki)

**ks. Mariusz Białęcki**

(dyżury w poniedziałki i środy)

**ks. Dariusz Drozdek**

(dyżur w czwartki)

**ks. Wojciech Koszutski**

(dyżur w piątki)

**Pomoc duszpasterska:**

**ks. Marian Wnuk**

**Kancelaria parafialna:**

**od poniedziałku do piątku**

**w godz. 9–10 oraz 16.30–17.30**

**W soboty w godz. 9–10**

**Odwiedziny chorych**

na indywidualne wezwanie

**Sakrament chrztu**

w II i IV niedzielę podczas Mszy Świętej  
o godz. 13.00

Należy zgłosić się dwa tygodnie  
wcześniej do kancelarii parafialnej  
z dokumentami

**Wspólnoty**

**działające przy parafii**

**Przyjaciele Oblubieńca**

spotkania we wtorki o godz. 19.30

**Żywy Różaniec i Straż Honorowa**

**Najświętszego Serca Pana Jezusa**

spotkania w I soboty miesiąca

po Mszy Świętej o godz. 8.00

**Kościół Domowy**

spotkania kregów w soboty

ustalane z ks. Wojciechem

**Wspólnota Młodych „Ławica”**

spotkania w środy o godz. 19.00

**Wspólnota Matki w Modlitwie**

spotkania w środy o godz. 18.00

**Chór i schola dziecięca**

spotkania ustalane z p. Organistą

**Ministranci i Lektorzy**

zbiórki w soboty o godz. 10.00

**Nr konta bankowego parafii:**

**51-9291-0001-0097-6464-2000-0010**